

Ciało nie oszukuje

„Niobe – studium miłości” to tytuł spektaklu w choreografii Antoniny Jakubowskiej-Gromskiej z muzyką Jana Gromskiego. Artystka zrealizowała go w ramach projektu stypendialnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stał się ukoronowaniem warsztatów choreoterapeutycznych prowadzonych przez Jakubowską w jej łódzkim studiu tańca z kobietami, które doświadczyły straty dziecka (w ciąży lub w późniejszym okresie). Od strony warsztatowej autorka inspirowała się koncepcją tańca wyrazistego Isadory Duncan.

Niobe, mitologiczna królowa Teb, która obraziła bogów swoją pychą, szcząc się posiadaniem liczного potomstwa, została okrutnie ukarana: jej dzieci zostały zabite na oczach matki. Rozpacz królowej była tak ogromna, że z litości Zeus zamienił ją w skałę. Od wieków Niobe jest symbolem matczynej miłości i cierpienia, inspirując wiele dzieł sztuki.

Przedstawienie nie czyni bezpośrednich odniesień do treści mitu. Nawiązania do starożytności kryją się w posągowych pozach, przybieranych przez trzy główne bohaterki, a także w samej koncepcji tańca wyrazistego, czerpiącej z kultury starogreckiej. Duncan (która notabene sama przeżyła tragiczną śmierć dwojga dzieci) wykorzystywała gesty zaczerpnięte z historii teatru greckiego, a także stroje: swobodne, zwiewne tuniki, nie krępujące ruchów, tak odmienne od sztywnych kostiumów tancerek baletu klasycznego. Istotą nawiązania do mitu o Niobe w najnowszej premierze Wielkiego jest tematyka przedstawienia, która ogniskuje się wokół przeżywania straty. To doświadczenie niezwykle osobiste, które do niedawna było tematem tabu. Wydobyć je na światło dzienne może pomóc sztuka, w tym terapia tańcem.

– W dzisiejszych czasach sztuka zaangażowana jest bardzo ważna – mówi Antonina Jakubowska. – Chciałam, by mój projekt niósł ze sobą coś więcej, niż sam spektakl, i stąd decyzja o warsztatach choreoterapeutycznych. Mając osobiste przeżycie straty oraz podobne doświadczenie w rodzinie, chciałam najpierw przepracować ten temat na sali baletowej, zgłębić go podczas rozmów z kobietami i dopiero na tej podstawie tworzyć przedstawienie wraz z jego bohaterami.

Spektakl w subtelny, niedosłowny sposób przedstawia dojmujące cierpienie i poczucie pustki, które jest udziałem kobiet po stracie. Pokazuje, jak trudne doświadczenia odcinają je od normalnego życia, tworząc barierę między nimi a resztą świata. Bardzo wymownym rekwizytem jest walizka: z jednej strony to bagaż, obciążenie, które ogranicza swobodę, ale z drugiej coś, czego nie chcemy zgubić i zostawić za sobą. Duety damsko-męskie zwracają uwagę na zjawisko odmiennego doświadczania straty przez kobiety i mężczyzn.

Z ruchem współgra skomponowana specjalnie w tym celu muzyka Jana Gromskiego. Chwilami nasuwa na myśl impresjonizm (Szymanowski, Debussy), współczesny tańcowi wyrazistemu Isadory Duncan, w innych miejscach prezentuje cechy minimal music. Wątpliwości może budzić wykorzystanie i przetworzenie popularnych piosenek i kołysanek dziecięcych („Panie Janie”, „Na Wojtusia z popielnika” i inne). Generalnie jednak muzyka jest raczej tłem niż głównym bohaterem.

Niewielkie i surowe pomieszczenie teatralnej malarni (wejście od ul. Jaracza) to ciekawy wybór przestrzeni dla tego spektaklu. Choć miejsca dla widzów jest mało i widoczność kiepska, bliskość artystów daje poczucie współuczestniczenia w ich przeżyciach. Takie osadzenie działań postaci można też odczytywać w wymiarze symbolicznym: na tym zapleczu, zwykle schowanym przed oczami publiczności, dokonują się rzeczy istotne dla sztuki, takie, bez których przedstawienia nie przybrałyby kompletnych kształtów. Podobnie traumatyczne przeżycia kobiet często pozostają

ukryte przed postronnymi, mimo że wywierają tak przemożny wpływ na życie bohaterek.

Od strony warsztatowej przedstawienie wydaje się być dość proste, technicznie nieskomplikowane, wiele sekwencji ruchów ma charakter powtarzalny. Oglądając „Niobe” wyłącznie jako spektakl, można nie docenić jego walorów. Pełne zrozumienie jest możliwe, gdy weźmiemy pod uwagę sposób jego powstania i kontekst terapeutyczny. Szkoda, że widzowie nie otrzymali więcej informacji na ten temat; ciekawym dopełnieniem premiery mogłyby być na przykład zdjęcia z warsztatów lub opisujące je teksty.

– Podczas warsztatów kobiety były zaskoczone, jak pewne kwestie, pozornie już przepracowane, głęboko w nich tkwiły i potrzebowały uwolnienia poprzez ruch – opowiada Antonina Jakubowska. – To, czego nie jesteśmy w stanie wyrazić głosem, można pokazać tańcem, bo ciało nie oszukuje: zawsze wywlecze nasze emocje na wierzch.

Magdalena Sasin

Fot. Joanna Miklaszewska

„Niobe – studium miłości”. Choreografia: Antonina Jakubowska, muzyka: Jan Gromski. Premiera w Teatrze Wielkim w Łodzi 1 lipca 2023 r.